

czwartek, 12.09.2024

Wysoka poprzeczka [Łk 6, 27-38]

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Powiadam wam, którzy s?uchacie: Mi?ujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czy?cie tym, którzy was nienawidz?; b?ogos?awcie tym, którzy was przeklinaj?, i módlcie si? za tych, którzy was oczerniaj?. Je?li ci? kto uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi. Je?li zabiera ci p?aszc, nie bro? mu i szaty. Dawaj ka?demu, kto ci? prosi, a nie dopominaj si? zwrotu od tego, który bierze twoje. Jak chcecie, ?eby ludzie wam czynili, podobnie wy im czy?cie. Je?li bowiem mi?ujecie tych tylko, którzy was mi?uj?, jaka? za to nale?y si? wam wdzi?czno??? Przecie? i grzesznicy okazuj? mi?o?? tym, którzy ich mi?uj?. I je?li dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czyni?, jaka? za to nale?y si? wam wdzi?czno??? I grzesznicy to samo czyni?. Je?li po?ycek udzielacie tym, od których spodziewacie si? zwrotu, jaka? za to nale?y si? wam wdzi?czno??? I grzesznicy po?yczaj? grzesznikom, ?eby tyle? samo otrzyma?. Wy natomiast mi?ujcie waszych nieprzyjaciół, czy?cie dobrze i po?yczajcie, niczego si? za to nie spodziewaj?c. A wasza nagroda b?dzie wielka i b?dziecie synami Najwy?szego; poniewa? On jest dobry dla niewdzi?cznych i z?ych. B?d?cie mi?osierni, jak Ojciec wasz jest mi?osierny. Nie s?d?cie, a nie b?dziecie s?dzeni; nie pot?piajcie, a nie b?dziecie pot?pieni; odpuszczajcie, a b?dzie wam odpuszczone. Dawajcie, a b?dzie wam dane; miar? dobr?, ubit?, utrzsion? i wype?nion? ponad brzegi wsypi? w zanadru wasze. Odmierz? wam bowiem tak? miar?, jak? wy mierzycie».

>P<

Przykazanie miłości jest najważniejszym, które pozostawił nam Jezus. Jest ono najważniejsze, ale i najtrudniejsze. Pięknie ono brzmi, gdy się je słucha lub czyta, lecz gdy przychodzi szara rzeczywistość, to wtedy zadajemy sobie pytanie: Jak to wszystko robić? Jak to przykazanie realizować? Jak kochać kogoś, kto mnie nienawidzi? Jak modlić się za taką osobę? Jak błogosławić tych, którzy nas przeklinają? I w końcu: Jak na to wszystko znaleźć siłę? Sami z siebie tego nie potrafimy. Jest nam trudno. To boli i wiele kosztuje. Jednak nie jesteśmy sami! Jest z nami Bóg! On jest po naszej i stronie i przy nas, by nas w tym niełatwym zadaniu wspierać. Stawia nam wysokie wymagania, bo doskonale wie, że im podołamy. W tym duchu przypominają się słowa św. Pawła, które usłyszał od Pana: "Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali" (2 Kor 12, 9). Jako Jego uczniowie mamy się wyróżniać z tłumu. Zwykłą pomoc może czynić każdy, nawet nie-chrześcijanin. Wielu ludzi niewierzących to czyni. Natomiast Jezus od nas wymaga czegoś więcej. Zawiesza poprzeczkę wyżej. Mamy kochać nieprzyjaciół, błogosławić ich gdy życzą nam źle, dzielić się z nimi. To ma być nasz wyróżnik. Dlaczego? Bo tylko wtedy nauczymy się prawdziwie kochać. Ewangelista Łukasz, na określenie zachęty do tego by kochać/miłować, używa greckiego słówka: "agape". Oznacza ono miłość, która daleko wykracza poza naturalne siły człowieka. Mam kochać, ale tak, jakby to nie pochodziło ode mnie, jakoby przekraczało moje ludzkie możliwości i wyobrażenia. Kiedy tak zaczniemy kochać, to będziemy czynić to na podobieństwo naszego Boga. A przecież do tego ideału dążymy jako chrześcijanie. Prawda?

-----fot. pixabay